

PROTOKOŁ przesłuchania świadka

Dnia 24.X.1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. <sup>Trena Skwiecna</sup> Herbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale... Andrzeja Janowickiego... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

- Imię i nazwisko: - Jan Kryszel im. zak. Bertrand
- Data i miejsce urodz.: - 25/III 1899 w. Janów pow. Limanowa
- Imiona rodziców: - Wojciech i Maria z d. Trapa
- Zawód ojca: - rolnik
- Przynal. państw. i narod.: - polaka
- Wyznanie: - rym. kat.
- Wykształcenie: - uniwersyteckie - dr. fil. i teologii
- Zawód: - ksiądz
- Miejsce zamieszkania: - Dwa - Sturiew klasztor O.O. Dominikańców
- Karalność: - nie

Wybuch powstania warszawskiego 1944 rastał mnie w klasztorze OO Dominikańców na Sturiewie.

W kwietniu 1940 r. creji klasztoru została rozjęta przez niemana ni blię formacja saborytów Wehrmachtu. W roku 1941 na ich miejsce przyjechali hitlercy, kmienując się, zajmowali creji klasztoru do stycznia 1945 r.

W momencie wybuchu powstania stał u nas oddział techniczny Luftwaffe w sile mniej więcej 1 kompanii 80-100 ludzi. Oddział ten był podporządkowany komendzie Okęcia, dowódcą zaś jego był przypuszczalnie Leutnant Bune. Uzbrojenie tego oddziału składało się z karabinów i 1 km'u. Wybuch powstania raczej zachęcił oddział kwaternicy u nas - do wieczora panował chaos i brak było jakiegokolwiek przemyślanej akcji.

Wieczorem 1-go sierpnia na terenie klasztoru przyjechali trzech SS-owców, jakoś im się wydało, że każdy oficer i dwóch podoficerów, którzy przywieźli broń maszynową i objęli faktycznie dowództwo nad niemiecką załogą klasztoru, który po rabaczym dowodzeniu zamieszkał się w oddzielnym dziedzi.

1-go sierpnia wieczorem istniejące niemieckie sprowadził na teren klasztoru grupę mężczyzn - było ich kilku, ujętych w rejonie klasztoru. Trzech mężczyzn z tej grupy zostało 2-go albo 3-go sierpnia nad ranem rozstrzelanych na podwórku klasztoru.

Ps. Jan Cyrank

nym.

Począwszy od 2-go sierpnia stajony-  
jacy u nas oddział niemiecki wy-  
chodził w teren w stronę miasta  
- dobiegali potem stamtąd od strony  
Alcji, wystraty. Niemcy nawet cały  
oddział z kłaniami znajdował się  
w Alcji, tak że kłaniami przez kil-  
ka dni był przez Niemców opre-  
towany.

Po paru dniach Niemcy wrócili znowo  
do kłaniami, obrabiali i wznosili  
jego rejon bronie, masywowe, łobuzie,  
nawet było kłaniami dwa dni, a  
ostre linie Holstów i Czerniaków.  
D. two nad te, artyleria, sprawował  
Leutnant Busse.

Wiem, że ogółem do 18 sierpnia ma-  
nie kłaniami rozstrzelano jed-  
nocześnie do dwunastu osób, w tym  
jedną kobietę.

Pod koniec sierpnia zaczęły obok  
kłaniami przedzić transporty  
ludności ewakuowanej z Warszawy.  
Pewnego razu użył się do kłaniami  
niemiecki, aby z transportu ludności  
si warzawskiej, wydzielić kilka

13  
młodych ludzi podziwiał. O przy-  
maczeniu do powstania i zawi-  
sio w stronę miasta. Roszar zo-  
stał wyhenany, ale co się stało  
z tymi młodymi ludźmi, nie wie.

W sierpniu strasawatem, palenie  
domów, powyciąg od ul. Putar-  
kie. Wierzę, że był roszar na  
pisanie palenia parcel wilaus-  
kich.

W zaradzie na poludnie od Al.  
Wilauskiej, ludności nie była  
wypiedana, nie stosowano też  
wobec tej ludności żadnych re-  
presji.

To samo odnosi się do rejonu  
kościółki św. Katarzyny przy ul.  
kościelnej, gdzie podobnie jak  
wiedeńskim Wyrębowski.

My w Warszawie porokalisty  
do momentu uwolnienia War-  
szawy.

Na tym podobnie zachowanie i odwręcenie

A. Jan Czerniak

Andrzej Janowski